

Anastazja Seul

Uniwersytet Zielonogórski

ANTROPOLOGICZNO-KULTUROWY WYMIAR SPORTU W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

Karol Wojtyła, jako autor studium *Osoba i czyn*, przedstawił swoją koncepcję człowieka, w której najistotniejszą kategorią jest osoba. W jego filozofii wiele miejsca zajmuje zagadnienie wartości osoby jako osoby. Tę wartość osoby, na którą wskazuje słowo „ktoś”, określa się w ujęciu personalistycznym – mianem godności (*dignitas*). Zaimek „ktoś” zawiera sam w sobie pewien sąd wartościujący, wskazuje bowiem na wartość osoby jako osoby¹.

Personalistyczna myśl Karola Wojtyły prowadzi także do ukazania ludzkiego czynu (*actus humanus*) jako aktu istoty wolnej i rozumnej. Cała kultura, jako dzieło osoby ludzkiej, nosi zamię jej twórcy. W filozofii kardynała z Krakowa obecne jest przekonanie, iż człowiek, podejmujący jakiegokolwiek działanie zewnętrzne, jednocześnie tworzy samego siebie. Gdy jego zaangażowanie ukierunkowane jest ku dobru, wówczas rozwija się w swoim człowieczeństwie; gdy jego działania są ukierunkowane ku złu, wówczas degraduje siebie². Całą działalność człowieka postrzega więc Papież w tych dwóch wymiarach. „Prawdziwa kultura – mówi – jest humanizacją, podczas gdy nie-kultura czy kultury fałszywe – dehumanizują. Dlatego człowiek, wybierając kulturę, prowadzi grę, w której idzie o jego losy. Humanizacja, inaczej mówiąc, rozwój człowieka, dokonuje się we wszystkich dziedzinach rzeczywistości [...]”³.

¹ K. Wrońska, *Osoba i wychowanie. Wokół personalistycznej filozofii wychowania Karola Wojtyły Jana Pawła II*, Kraków 2000, s. 34-35.

² Zob. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń i in., Lublin 1994, s. 199.

³ Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli świata kultury*, Brazylia, Rio de Janeiro, 1 lipca 1980, [w:] *Wiara i kultura*, red. M. Radwan, S. Wylężek, T. Gorzkula, Rzym-Lublin 1988, s. 69. Zapis ortograficzny zgodny z oryginałem.

Jan Paweł II, podejmując tematykę degradacji osoby ludzkiej, używa także terminów „antykultura” lub „kultura śmierci”. Gdy podczas spotkania we Włocławku wskazuje Polakom na wartości zawarte w Dekalogu, przestrzega, aby: „nie dać się też uwikłać tej cywilizacji pożądania i użycia, która panoszy się wśród nas i nadaje sobie nazwę europejskości [...]. Czy jest to cywilizacja – czy raczej antycywilizacja? Kultura – czy raczej antyklutura? Tu trzeba wrócić do elementarnych rozróżnień. Przecież kulturą jest to, co czyni człowieka bardziej człowiekiem. Nie to, co tylko «zużywa» jego człowieczeństwo”⁴.

Jednym z przejawów ludzkiej kultury jest kultura fizyczna. Choć bywa ona rozmaicie określana, to w wielu definicjach pojawia się element zaangażowania sportowego⁵. Zbigniew Dziubiński, odnosząc się do myśli Jana Pawła II, zauważa, że chrześcijańsko-personalistyczna interpretacja sportu ma na względzie integralną wizję człowieka jako osoby, która tkwi w rzeczywistości doczesnej (społeczno-kulturowej), a jednocześnie otwarta jest na wymiar transcendentny (nadprzyrodzony). Sport postrzegany z tej perspektywy jest taką dziedziną kultury, w której obecne są nie tylko wartości biologiczne, zdrowotne, intelektualne czy społeczne, ale także wartości moralne oraz religijne⁶. Sam sport definiowany jest różnie, lecz wspólną cechą wielu określeń jest aktywność ludzkiego ciała⁷.

W niniejszym artykule zostanie zbadany antropologiczno-kulturowy wymiar sportu obecny w nauczaniu Jana Pawła II. Przedmiotem analiz będzie nauczanie Papieża skierowane przede wszystkim do sportowców. Wykorzystane zostaną także wybrane słowa Jana Pawła II, z którymi zwrócił się do młodzieży oraz nauczanie papieskie przedstawione przy innych okazjach⁸.

⁴ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św.*, Włocławek 7 czerwca 1991, [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002*, red. J. Poniewierski, Kraków 2006, s. 690. W dalszej części artykułu stosuję skrót PDO na oznaczenie tego wydania przemówień, homilii i modlitw papieża wygłoszonych w Polsce. Zob. też *idem*, *Evangelium vitae. Encyklika o nienaruszalności życia ludzkiego*, nr 28, Watykan 1995.

⁵ Z. Dziubiński, *Wstęp*, [do:] *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, red. Z. Dziubiński, Warszawa 2005, s. 13-17; zob. też Z. Krawczyk, *Kultura fizyczna*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej. Kultura fizyczna – sport*, Warszawa 1997, s. 11-29. Autor przedstawia cztery elementy wchodzące w skład kultury fizycznej – jednym z nich jest traktowanie jej jako synonimu zaangażowania sportowego. Inne definicje kultury fizycznej: zob. J. Kosiewicz, *Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu*, Warszawa 2004, s. 70-71; zob. też M. Demel, *Szkice krytyczne o kulturze fizycznej*, Warszawa 1973, s. 38.

⁶ Por. Z. Dziubiński, *Wstęp*, s. 27.

⁷ M. Mylik, *Sport na przełomie tysiącleci?*, [w:] *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*, Warszawa 2000, red. Z. Dziubiński, Warszawa 2000, s. 49-55; S. Kowalczyk, *Formacyjno-pedagogiczna funkcja sportu*, [w:] *Sport na przełomie tysiącleci...*, s. 53; J. Graczyk, *Współczesny sport wyczerpany – próba analizy psychologicznej*, [w:] *Sport na przełomie tysiącleci...*, s. 141-142.

⁸ Odwołania do przesłań Papieża z: 29 stycznia 1980 r.; 12 kwietnia 1984 r.; 28 października 2000 r.; 29 października 2000 r. podaję za watykańskim wydaniem – *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, Libreria Editrice Vaticana, 1979-2005. Edycję tę oznaczam skrótem: IGPII; po skrócie

Sportowe zamiłowania Karola Wojtyły – Jana Pawła II

Zanim Karol Wojtyła przeprowadził się po maturze do Krakowa, bardzo angażował się w życie sportowe Wadowic. Jeden z jego kolegów tak wspomina początki papieskiego zainteresowania piłką nożną:

Zamiłowanie do sportu zaszczeplił Lolkowi jego brat Edmund. Ustawiał Lolka jako słupek na bramce... Wtedy nie było bramek. Słupki oznaczane były tornistrami, albo kamieniami, a Edmund stawiał swego brata. Nie muszę chyba dodawać, że w czasie meczu nieraz piłka uderza w słupek, więc i Karolowi się często oberwało. Ale jakoś to nie zraziło go do piłki nożnej. Grał z nami jako obrońca. Przeżywaliśmy go Martyna, bo tak nazywał się znakomity obrońca lwowskiego klubu piłkarskiego „Pogoń”. Później Lolek był bramkarzem⁹.

Po opuszczeniu rodzinnego miasta Karol Wojtyła zamieszkał z ojcem na terenie parafii św. Stanisława Kostki na Dębnikach. Tam spotkał się z duchowością salezjańską¹⁰, w której ważną rolę w formacji młodych ludzi odgrywał sport¹¹. Działalność wychowawcza szkół i ośrodków salezjańskich nie była jedynym głosem Kościoła przełomu XIX i XX wieku, poświęconym tej kwestii; głosem, który wysoko cenił zaangażowanie sportowe młodzieży¹², co z pewnością wzmocniło zainteresowania fizyczną aktywnością młodego Karola. Także później, gdy Wojtyła był już kapłanem, w trosce o własne zdrowie, uprawiał narciarstwo, wędrowki górskie, a ponieważ angażował się w duszpasterstwo młodzieży, wielokrotnie spędzał czas z młodymi ludźmi, organizując na przykład spływy kajakowe czy wycieczki na rowerach. Postrzegał

stawiam cyfrę rzymską oznaczającą nr tomu, a następnie cyfrę arabską – wskazującą na jego część oraz nr strony; uwaga ta dotyczy tych tomów, które mają więcej niż jeden wolumen.

⁹ E. Mróz, *Lolek był twardy*, [w:] K. Tadej, *Dar świętości. Nieznane i zaskakujące wspomnienia o Janie Pawle II*, Częstochowa 2009, s. 76.

¹⁰ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996, s. 24-25.

¹¹ W pedagogice św. Jana Bosko, założyciela salezjanów, wielką rolę w programie wychowawczym odgrywa aktywność sportowa. Por. S. Kowalczyk, *Elementy filozofii i teologii sportu*, Lublin 2010, s. 194; zob. też: J. Marszałek, *Fascynacja sportem inspiracją autoedukacji w systemie profilaktycznym księdza Jana Bosko*, [w:] *Sport na przełomie tysiącleci...*, s. 255-264.

¹² Tu należy podkreślić poparcie, jakiego Pius X udzielił inicjatywie wskrzeszenia igrzysk olimpijskich, z którą wystąpił Pierre de Coubertin oraz decyzję papieża, aby ufundować nagrody dla zawodników IV Igrzysk Olimpijskich w Londynie (1908 r.). Także następny papież, Pius XI, nazywany rzecznikiem sportu i turystyki, promował zaangażowanie sportowe, łącząc je z formacją duchową. Pius XI był też znanym alpinistą, zdobywał górskie szczyty. Zob. M. Pisarek, *Rola sportu w rozwoju i świadectwie wiary*, „Studia Leopoliensa” 2014, nr 7, s. 223. Na temat działalności Pierre’a de Coubertina zob. W. Lipoński, *Olimpizm dla każdego*, Poznań 2000. Również późniejsi papieże: Pius XII, Jan XXIII, Paweł VI kierowali swe wypowiedzi do sportowców, doceniając ich wysiłek. Zob. S. Kowalczyk, *Elementy filozofii i teologii...*, s. 91. Stanisław Kowalczyk przywołuje wypowiedź Piusa XII, który stwierdził, że „edukacja chce również formować młodych do cnót właściwych sobie”, a następnie wymienił wiele zachowań, które świadczą o wysokim poziomie moralnym sportowców.

sport jako ważną dziedzinę ludzkiego życia¹³. Nie zrezygnował ze swoich sportowych zamiłowań, gdy został Papieżem. Budził zdziwienie mieszkańców Watykanu, gdyż codziennie znajdował czas na gimnastykę, często uprawiał biegi, spacerował. Organizował czas wypoczynku w taki sposób, by jeździć na nartach.

Rozpoczynając pontyfikat, nie sądził jednak, że nadal będzie mógł uprawiać narciarstwo, o czym pisze ks. kard. Stanisław Dziwisz: „Kiedy kardynał Karol Wojtyła został wybrany na papieża, myślał, że jego karta sportowa będzie nieodwołalnie zamknięta. Po kilku latach jednak młodzi ludzie z Alp napisali ujmujący list, w którym zapraszali Jana Pawła II na narty. Kiedy papież przeczytał, że młodzież oczekuje Go, powiedział do mnie: «trzeba pojechać ze względu na młodych ludzi»»¹⁴.

Z czasem polecił, aby w letniej rezydencji papieskiej w Castel Gandolfo wybudowano basen. Na pytanie, czy warto realizować tak kosztowną inwestycję, odpowiedział, że Papież musi być sprawny i zdrowy¹⁵.

O duchowym wymiarze zaangażowania sportowego Biskupa Rzymu pisze jego sekretarz:

Po wysiłku intelektualnym wysiłek fizyczny dawał Mu nowe siły i nowe horyzonty. Kiedy jeździł na nartach, to nie znaczy, że tylko zjeżdżał i się tym bawił. On się zatrzymywał, modlił, rozważał, myślał, wyłączał się wewnętrznie całymi godzinami. To była dla Niego wielka okazja zwłaszcza do kontemplacji Boga w przyrodzie. Po takich wyprawach powstawały przemówienia i inne dokumenty, ponieważ Jan Paweł II nabierał tej świeżości w obcowaniu z naturą i z Bogiem¹⁶.

Papież spotykał się chętnie ze sportowcami podczas pielgrzymek, na przykład 6 czerwca 1999 roku w Elblągu przyjął od mistrza olimpijskiego, Roberta Korzeniowskiego, symboliczny prezent – but, w którym mistrz sięgał po najwyższe szczyty sportowe. Podczas tego spotkania Jan Paweł II otrzymał także piłkę nożną i siatkową, wiosło oraz nartę – sprzęt sportowy związany z jego sportowymi pasjami¹⁷. Przyjmując wymienione dary, pośrednio wyrażał swój szacunek dla wszystkich, krzewiących kulturę sportową. W czasie swego pontyfikatu wielokrotnie gościł podczas audiencji słynnych sportowców i trenerów z różnych państw i reprezentantów wielu dyscyplin sportu. Najczęściej bywali u Jana Pawła II piłkarze z włoskich drużyn, choć były i polskie zespoły (np. Widzew, Lech, Cracovia).

¹³ B. Gancarz *et al.*, *Alfabet Jana Pawła II 1920-2005*, Kraków 2005, s. 222.

¹⁴ S. Dziwisz, *Więcej sportu... Na podstawie rozmowy z dziennikarzami CANAL+ Grzegorzem Milko, Filipem Surmą*, Kraków 2006, s. 30.

¹⁵ Z. Dziubiński, *Kościół rzymskokatolicki a kultura sportu*, Warszawa 2008, s. 159. Zob. też S. Dziwisz, *op. cit.*, s. 33-35.

¹⁶ S. Dziwisz, *op. cit.*, s. 32.

¹⁷ Z. Dziubiński, *Kościół rzymskokatolicki a kultura...*, s. 160; por. też *idem*, *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*, [w:] *Sport na przełomie tysiącleci...*, s. 59-60.

Znamienne jest także i to, że wielokrotnie Biskup Rzymu podczas swych pielgrzymek spotykał się z wiernymi w wielu miejscach świata właśnie na stadionach. Na znaczenie tego faktu wskazuje sekretarz Jana Pawła II, zwracając uwagę na połączenie zaangażowania sportowego z życiem religijnym. Stanisław Dziwisz, mówiąc o papieskich spotkaniach na stadionach, stwierdza: „Te miejsca były najlepsze [...]. One też przemawiały. Papież na stadionach mówił zwłaszcza do młodzieży, że można połączyć jedno z drugim. Sport i stadion służą rozwojowi duchowemu. A to z kolei przyczynia się do uprawiania dobrego sportu”¹⁸.

Papież zaprosił do Rzymu na uroczystości Roku Jubileuszowego sportowców z całego świata. Spotkanie to odbyło się w dniach 28-29 października 2000 roku. Wtedy też, po mszy z okazji Jubileuszu, odbył się mecz: Włochy – Reszta Świata, który oglądał Jan Paweł II. Nie wiadomo, komu kibicował, ale rozgrywka zakończyła się wynikiem 0 : 0. Ksiądz Stanisław Dziwisz komentuje: „Nie wiem, czy się tak umówili, ale ten wynik był najlepszy. Nikt nie zszedł z boiska pokonany w obecności papieża, a do tego obie drużyny były usatysfakcjonowane możliwością grania przed Ojcem Świętym”¹⁹.

Najbardziej znane jest opinii publicznej papieskie upodobanie do piłki nożnej, to warto jednak dodać, że równie wysoko cenił on uprawianie innych dyscyplin sportowych, gdyż widział w nich szansę na integralną formację osoby ludzkiej – rozwój i ciała, i ducha²⁰. Znamienne są słowa Jana Pawła II wypowiedziane w Roku Jubileuszowym, wedle których sport jest „najpiękniejszą rozrywką świata”²¹. W całym swoim nauczaniu Ojciec Święty zwracał uwagę na ukazanie piękna sportu i innych wartości, które są z nim związane, gdyż, jak zauważa współczesny przedstawiciel myśli personalistycznej: „Sport ujmowany w duchu autentycznego humanizmu jest zawsze wychowaniem do wartości”²². Mając zaś na uwadze wartości chrześcijańskie, trzeba dodać, że nie kolidują one z zaangażowaniem sportowym. Eksponują one możliwości formacyjne osoby ludzkiej i uwzględniają aspekt pedagogiczny²³.

¹⁸ S. Dziwisz, *op. cit.*, s. 40.

¹⁹ *Ibidem*, s. 43.

²⁰ P. Kaźmierczak, *Personalistyczna koncepcja wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2003, s. 128.

²¹ Jan Paweł II, *Sport misją i świadectwem. Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”*, Rzym 29 października 2000, [w:] *idem*, *Dzieła zebrane*, t. XVI, Kraków 2008, s. 456. W całej pracy tę publikację oznaczam skrótem DZ.

²² S. Kowalczyk, *Elementy filozofii i teologii...*, s. 90.

²³ Więcej na ten temat: A. Pawlucki, *Pedagogika wartości ciała*, Gdańsk, 1995, s. 57-89.

Aspekt wychowawczy

Jan Paweł II zdawał sobie sprawę, że człowiek potrzebuje trudu wychowania i samowychowania, aby ukierunkować swoje życie ku wartościom. Kultura sportowa nie ulegnie wtedy bowiem wypaczeniu, lecz będzie służyć prawdziwemu dobru sportowca-osoby. Karol Wojtyła, jako absolwent przedwojennego gimnazjum o profilu humanistycznym, znał podstawy antycznego wychowania, w którym wiele uwagi poświęcano zagadnieniom tężyzny fizycznej, zdrowia i kultury sportowej. W starożytności kulturę sportową określano terminem „*kalokagathia*”, łączącym piękno (*kalos*) i dobro (*agathos*)²⁴. Kalokagathia jest wyrazem takiej jakości bytu ludzkiego, w którym obecna jest dzielność – *arete* – będąca jednością piękna i dobra²⁵.

Kultura chrześcijańska nie odrzuciła tego, co było cenne w myśli przedchrześcijańskiej, lecz odczytała to przez paradygmat Wcielenia: Bóg, stając się Człowiekiem w Jezusie Chrystusie, mógł do siebie odnieść słowa: *homo sum humani nihil alienum a me esse puto*. Karol Wojtyła, jako absolwent teologii, uzupełnił starożytne postrzeganie sportu o koncepcję chrześcijańską, o której napisał współczesny filozof:

Chrześcijaństwo, aprobując jednoznacznie bytowy i funkcjonalny walor ludzkiego ciała, równocześnie uznaje prymat ducha nad ciałem. Jest swoistą kontynuacją greckiego ideału wyrażonego w hasle *kalokagathia*, tzn. łączenia piękna ciała z dobrem ducha. Trawestując antyczny ideał człowieka, można stwierdzić, że celem sportu jest harmonijny rozwój całej osobowości człowieka i ciała, i ducha [...] sport to panowanie ducha nad ciałem²⁶.

Kardynał z Krakowa, jako duszpasterz młodzieży, miał wyraźną świadomość, jak ważnym etapem życia człowieka jest czas młodości. On w największym stopniu decyduje o ukierunkowaniu życia ku wartościom lub ku antywartościom. Później, jako Biskup Rzymu, zachęcał więc młodych do podejmowania zaangażowania sportowego, aby, dbając o swój rozwój, wykorzystali oni te szanse, jakie daje troska o kulturę fizyczną. „Kaźdej z was i kaźdemu – pisał – potrzebny jest ten trud i wysiłek, w którym nie tylko hartuje się ciało, ale cały człowiek doznaje radości pokonywania przeszkód i oporów”²⁷.

Z nauczania papieskiego wynika, że etap młodości oznacza stopniowe przejmowanie we własne ręce odpowiedzialności za swoje życie²⁸, a ważną rolę w egzystencji,

²⁴ Kalokagathia – ideał równowagi w doskonałości umysłowej, sprawności cielesnej i szlachetności. Stąd narodziła się idea orderu *kalos kagathos* przyznawanego wybitnym sportowcom, którzy, podczas lub po ukończeniu kariery sportowej, osiągnęli znaczne sukcesy poza sportem. Por. W. Lipiński, *Humanistyczna encyklopedia sportu*, Warszawa 1987, s. 142.

²⁵ Por. H. Kiereś, *Źródła i skutki ideologizacji sportu*, [w:] *Sport na przełomie tysiącleci...*, s. 178.

²⁶ S. Kowalczyk, *Elementy filozofii i teologii...*, s. 69-70.

²⁷ Jan Paweł II, *List do młodych całego świata. Parati semper*, Watykan 1985, p. 14.

²⁸ P. Kaźmierczak, *op. cit.*, s. 84.

zwłaszcza młodego, człowieka może odegrać wysiłek sportowy. Papież ma na myśli nie tylko sport wyczynowy, lecz także trud turystów podejmujących różnego rodzaju wysiłek fizyczny. Zwracając się do współuczestników swych turystycznych wypraw z pierwszych lat kapłaństwa, mówi: „Nigdy bez Was bym nie nawiedził, a przez to umiłował jeszcze bardziej, tylu miejsc, które należą do bogactwa mojej Ojczyzny [...]. Do tego potrzebna była właśnie Wasza młodość, Wasze umiejętności, które mi pozwoliły – mnie niewiele starszemu od niektórych z Was – na nowo czuć się młodym”²⁹.

Także zwracając się do młodzieży w Krakowie, wspomina czas swoich wędrówek górskich i spływów kajakowych³⁰.

W tym kontekście warto przypomnieć myśl Zbigniewa Dziubińskiego, który odwołując się do nauczania Jana Pawła II, podkreśla, że za wychowanie poprzez sport ponoszą odpowiedzialność nie tylko rodzice, nauczyciele, wychowawcy i trenerzy, lecz spoczywa ona także na ludziach młodych. Oni bowiem powinni być zaangażowani w samowychowanie i osobisty rozwój³¹. Dziubiński swoje spostrzeżenia opiera na fragmentach nauczania Papieża, wygłoszonego w Łowiczu (1996 r.) oraz na Jasnej Górze (1983 r.), gdyż cytuje jego słowa: „Wiek wasz jest porą życia najbardziej korzystną dla zasiewów i przygotowania gruntu pod przyszłe zbiory. Im żywsze będzie zaangażowanie, z jakim podejmiecie wasze obowiązki, tym lepiej i skuteczniej będziecie spełniać wasze posłannictwo w przyszłości”³².

Badacz ten przywołuje także inne – bardziej znane słowa – które Biskup Rzymu skierował dwukrotnie do młodzieży w Polsce: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”³³. Myśl tę w innych słowach wyraził Papież w liście, który skierował do młodych. Połączył wówczas trud autoformacji z dążeniem do prawdy, która prowadzi do wewnętrznej wolności: „Tak: samowychowanie! Takiej bowiem wewnętrznej struktury, gdzie «prawda czyni nas wolnymi», nie można zbudować tylko «od zewnątrz». Każdy musi ją budować «od wewnątrz» – budować w trudzie,

²⁹ *Zapis drogi. Wspomnienia „Środowiska” o nieznanym duszpasterstwie księdza Karola Wojtyły*, oprac. D. Ciesielska et al., red. A. Świerczek, Kraków 2005, s. 331.

³⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży zgromadzonej przed kościołem oo. Paulinów na Skalce*, Kraków, 8 czerwca 1979, PDO, s. 172.

³¹ Por. Z. Dziubiński, *Przesłanie Ojca Świętego...*, s. 72.

³² *Ibidem*, zob. też: Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św.*, Łowicz, 14 czerwca 1999, PDO, s. 1146.

³³ Por. Z. Dziubiński, *Przesłanie Ojca Świętego...*, s. 72; zob. też: Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski. Rozważanie wygłoszone do młodzieży*, Częstochowa, 18 czerwca 1983, PDO, s. 264. Papież powtórzył to samo wezwanie, zwracając się do młodzieży podczas następnej, trzeciej, pielgrzymki do Polski; zob. Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte*, Gdańsk, 12 czerwca 1987, PDO, s. 482. Tę samą zachętę skierował także do wszystkich wiernych, bez względu na wiek: „Nie lękajcie się świętości. Starajcie się dążyć do pełnej miary człowieczeństwa. Wymagajcie od siebie, choćby inni od was nie wymagali”. Zob. Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa odprawionej przed kościołem Braci Polskich Męczenników*, Gorzów Wielkopolski, 2 czerwca 1997, PDO, s. 903.

z wytrwałością i cierpliwością (o którą młodym nie zawsze tak łatwo). I ta właśnie budowa nazywa się samowychowaniem³⁴.

Podobnie o wartości kultury sportowej piszą inni autorzy inspirowani nauczaniem Jana Pawła II. Cytowany już Stanisław Kowalczyk zauważa: „Sport jest wyjątkową okazją do kształtowania moralnych postaw młodzieży, wyrabiania jej charakteru i silnej woli³⁵. Postulat wychowania przez sport podejmuje także Marta Stryczek, gdy pisze: „Należy zwrócić uwagę na wpływ wychowania poprzez sport od najmłodszych już lat, by młody człowiek, ucząc się, a jednocześnie czynnie uprawiając sport, mógł się wszechstronnie rozwijać³⁶.”

Podobnie wychowawcze znaczenie zaangażowania sportowego podkreśla Jan Niewęglowski, mówiąc: „Aktywność sportowa, tak często obecna w życiu młodzieży, właściwie ukierunkowana przyczynia się do kształtowania osobowości i przybiera postać samokontroli i samowychowania³⁷.”

Natomiast Marianna Barlak wskazuje na stosunek Jana Pawła II do działalności sportowej młodych ludzi:

Papież radował się z powodu rozwijającego się chrześcijańskiego sportu dzieci i młodzieży. Widział dla niego szczególne zadanie, nie tylko dążenie do sprawności fizycznej i najwyższego wyniku, częstokroć osiąganego nieuczciwie, by „mieć”, ale przede wszystkim zadanie integralnego rozwoju młodego człowieka, dzięki czemu możliwym będzie tworzenie kultury bardziej ludzkiej, bo opartej na poczuciu braterstwa, przyjaźni wielkoduszności i uczciwości³⁸.

Podsumowując te refleksje dotyczące wychowania młodzieży poprzez sport, warto raz jeszcze przytoczyć słowa Zbigniewa Dziubińskiego, który – odnosząc się do nauczania papieskiego – wyciąga wniosek, że w myśli autentycznie chrześcijańskiej nie istnieje alternatywa: „albo człowiek i jego sportowe aspiracje, albo Bóg i dążenie do duchowej doskonałości. Nie ma antynomii między wartościami sportu a wartościami duchowymi, ale jest ich zbieżność i harmonia³⁹.”

Starożytny ideał wychowania – *kalokagathia* – może być więc odczytywany w perspektywie personalistycznej i teologicznej, łączy bowiem piękno ciała z dobrem i prawdą, ku którym zmierza ludzki duch.

³⁴ Jan Paweł II, *List do młodych...*, Watykan 1985, p. 13.

³⁵ S. Kowalczyk, *Elementy filozofii i teologii...*, s. 91.

³⁶ M. Stryczek, *Aksjologia sportu*, Lublin 2011, s. 89.

³⁷ J. Niewęglowski, *Wychowawcze wymiary sportu*, [w:] *Drogi i bezdroża sportu i turystyki*, red. Z. Dziubiński, Warszawa 2007, s. 392.

³⁸ M. Barlak, *O roli młodzieży w tworzeniu kultury*, [w:] *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, s. 383.

³⁹ Z. Dziubiński, *Kościół rzymskokatolicki a kultura...*, s. 147.

Antropologiczny aspekt papieskich wypowiedzi o sporcie

W myśli papieskiej wyraźnie obecne jest przekonanie, że człowiek jest jedynym bytem na tym świecie, który został stworzony na obraz i podobieństwo Osób Boskich, gdyż jedynie człowiek jest osobą⁴⁰. Jan Paweł II podkreśla, że istnieje swoiste sprzężenie zwrotne między człowiekiem a jego czynem, o czym pisał, będąc jeszcze kardynałem z Krakowa: „człowiek nie tylko jest sprawcą swoich czynów, ale przez te czyny jest w jakiś sposób «twórcą siebie samego»”⁴¹. Człowiek, budując samego siebie – także przez wysiłek sportowy – przyjmuje odpowiedzialność za siebie, a więc i za swój rozwój – także moralny: „Spełniając czyn, człowiek spełnia w nim siebie, staje się bowiem jako człowiek – jako osoba – dobrym lub złym”⁴². Papież pośrednio wskazuje na znaczenie tych swoich słów, przemawiając do przedstawicieli kultury w Warszawie w Teatrze Narodowym: „Zabezpieczając pierwszeństwo tego wymiaru [etycznego – A.S.], zabezpieczmy pierwszeństwo człowieka. Człowiek bowiem realizuje się jako człowiek przez swoją wartość moralną”⁴³.

Jan Paweł II, zwracając się do sportowców, przekonuje, że celem sportu jest cały człowiek i jego integralny rozwój⁴⁴. Rywalizacja sportowa służy zaś rozwojowi osoby ludzkiej, gdyż mobilizuje sportowców do nieustannego przekraczania siebie. Można zgodzić się zatem ze stwierdzeniem znawcy tej tematyki, który przekonuje, że nadrzędną kategorią wszelkiej rywalizacji sportowej jest dobro człowieka-osoby. Człowiek bowiem jest istotą, która ma najwyższą wartość w świecie doczesnym. Aktywność osoby-sportowca więc, na tę osobę ukierunkowana, może być rozpatrywana w kontekście najwyższych wartości teologiczno-religijnych. Z tego także względu, w każdych okolicznościach sportowej rywalizacji, dobro partnera oraz szacunek dla niego powinny cechować uczestników gry sportowej⁴⁵.

Zdaniem Papieża, nie można oddzielać sportowego zaangażowania człowieka od jego doświadczenia, jego godności jako osoby i jego relacji z innymi osobami. Sport jest działaniem zbiorowym, w dużym stopniu ma charakter społeczny i kulturotwórczy⁴⁶. Jan Paweł II, akcentując znaczenie prymatu „być” nad „mieć”, zwraca uwagę na te aspekty. „W wychowaniu – mówi – chodzi głównie o to, ażeby człowiek stawał się

⁴⁰ Zob. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, Lublin 1981, s. 164-165.

⁴¹ K. Wojtyła, *Osobowa struktura samostanowienia*, [w:] *idem, Osoba i czyn...*, s. 428.

⁴² K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, s. 199.

⁴³ Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli kultury zgromadzonych w Teatrze Narodowym*, Warszawa, 8 czerwca 1991, PDO, s. 737.

⁴⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do sportowców*, Rzym, 12 kwietnia 1984, IGPII, VII, 1, s. 1006.

⁴⁵ Por. Z. Dziubiński, *Wstęp*, s. 27.

⁴⁶ Por. J. Niewęglowski, *Kultura, sport, wychowanie*, [w:] *Sport na przełomie tysiącleci...*, s. 246-247.

coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej «był», ani tylko «miał» – ażeby poprzez wszystko, co «ma», «posiada» umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, ażeby również umiał bardziej «być» nie tylko «z drugimi», ale także «dla drugich»⁴⁷.

To „bycie dla drugich” zakreśla coraz szersze kręgi – od najbliższych, członków tej samej drużyny, miasta czy państwa – do relacji międzynarodowych. W każdej z tych przestrzeni objawia się godność osoby ludzkiej zdolnej do tworzenia relacji interpersonalnych na wielu płaszczyznach: „Wasze umiłowanie sportu jest budulcem ludzkiej solidarności, przyjaźni i dobrej woli między narodami”⁴⁸.

Jan Paweł II, według Włodzimierza Gałązki, postrzega sport w dynamice służby: ma on służyć rozwojowi osoby ludzkiej, gdyż jedynie tak pojmowany sport, nie jako cel, ale jako środek, może sprzyjać zdrowiu i prawdziwemu rozwojowi człowieka⁴⁹. Myśl tę rozwija Stanisław Kowalczyk, pisząc o aksjologii sportu. Wśród wartości, którym powinien służyć sport amatorsko-rekreacyjny i sport zawodowo-wyczynowy, wymienia: prawdę, dobro, piękno; a więc te wartości, które były szczególnie bliskie Papieżowi⁵⁰. Przywołany filozof konkluduje, iż sport bez aksjologii byłby jedynie manifestacją siły, sprawności fizycznej i biologicznej; a w sferze ducha byłby przejawem „chytrości rozumu” i prymitywnego brutalizmu. Tylko wówczas, gdy aktywność fizyczna jest rozpatrywana w perspektywie humanistyczno-personalistycznej, ujawniają się w niej wartości ponadindywidualne⁵¹.

Człowiek w koncepcji Jana Pawła II jest otwarty na świat wartości i dlatego działalność sportowa może służyć dobru osoby ludzkiej. Dzieje się tak wtedy, gdy w zaangażowaniu sportowca są realizowane niektóre wartości (witalne, etyczne, społeczne, estetyczne), oraz wtedy, gdy sport ma zaplecze antropologiczno-etyczne⁵². Biskup Rzymu zwraca na to uwagę, przemawiając podczas sympozjum *Oblicze i dusza sportu w roku wielkiego Jubileuszu*: „[...] sport – zauważa – nie jest celem, ale środkiem: może stać się czynnikiem współtworzącym cywilizację i służącym prawdziwej rozrywce,

⁴⁷ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie wygłoszone w siedzibie UNESCO*, Paryż, 2 czerwca 1980, [w:] *idem, Wiara i kultura*, s. 58.

⁴⁸ Jan Paweł II, *Sport misją i świadectwem*, s. 456.

⁴⁹ Por. W. Gałązka, *Duchowa kultura zdrowia i życia według nauczania papieża Jana Pawła II*, [w:] *Ochrona zdrowia człowieka w nauczaniu Jana Pawła II*, red. J.W. Czartoszewski, Warszawa 2006, s. 122.

⁵⁰ Por. S. Kowalczyk, *Sport w świetle personalistycznej koncepcji kultury*, [w:] *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, s. 58; zob. też A. Seul, *Literatura polska w wypowiedziach Jana Pawła II. Sacrum. Prawda. Dobro. Piękno*, Poznań 2014, s. 15-19.

⁵¹ Por. S. Kowalczyk, *Sport w świetle...*, s. 58.

⁵² S. Kowalczyk, *Elementy filozofii i teologii...*, s. 95 i 198.

pobudzającym ludzi, by ujawniali swe najlepsze strony, a unikali wszystkiego, co może im zagrażać lub wyrządzać poważne szkody im samym lub innym⁵³.

Sport może spełniać nadzieje, jakie pokładał w nim Papież, gdy przedstawiciele różnych dyscyplin i miłośnicy sportu respektują osobową godność zawodników i ich ukierunkowanie na właściwą hierarchię wartości⁵⁴. Sport bowiem, według Jana Pawła II, „ma budzić miłość do życia i pomagać mu należycie doceniać wartość każdej osoby ludzkiej”⁵⁵.

Zdaniem Papieża, wartości utylitarne i ludyczne nie powinny dominować nad wartościami wyższymi, takimi jak: prawda, sprawiedliwość i wzajemna życzliwość⁵⁶. Można więc zgodzić się z opinią filozofa: „Od praktykowania bowiem właściwej etyki zależą nie tylko losy człowieka jako człowieka, ale również losy człowieka jako sportowca”⁵⁷.

Kultura – droga rozwoju osoby-sportowca

Z wypowiedzi Papieża wynika, że celem kultury jest formowanie dojrzałych ludzkich postaw. Człowiek-osoba jest zdolny do twórczości, a owocem jego wysiłku są rozmaite dzieła ludzkiej kultury, które z kolei wywierają wpływ na człowieka. Każmierczak, odnosząc się do nauczania papieskiego, wnioskuję, że kultura jest sposobem istnienia człowieka i ona decyduje o tym, że człowiek jest bardziej człowiekiem. Osoba ludzka jest bowiem jedynym celem kultury, a zarazem jej podmiotem i przedmiotem⁵⁸.

Jan Paweł II wprost o tym mówił w pierwszych latach swego pontyfikatu, czego przykładem jest jego nauczanie 2 czerwca 1980 roku wygłoszone w Paryżu podczas spotkania w siedzibie UNESCO. „Nie ulega wątpliwości, że pierwszym i podstawowym faktem kulturalnym – mówi Ojciec Święty – jest sam człowiek duchowo dojrzały – czyli człowiek w pełni wychowany, zdolny wychowywać sam siebie i drugih. Nie ulega też wątpliwości, że pierwszym i podstawowym wymiarem kultury jest zdrowa moralność: kultura moralna”⁵⁹.

Wyrazem tej dojrzałości sportowca jest przyjęcie takiego świata wartości, który wskazuje na osobową dojrzałość człowieka i czyni go zdolnym do stawiania sobie

⁵³ Jan Paweł II, *Oblicze i dusza sportu. Jubileusz sportowców*, Rzym, 28 października 2000, IGPII, XXIII, 2, s. 726.

⁵⁴ M. Stryczek, *op. cit.*, s. 89.

⁵⁵ Por. W. Gałązka, *op. cit.*, s. 122.

⁵⁶ S. Kowalczyk, *Personalizm aksjologiczny – podstawa humanizacji sportu*, [w:] *Drogi i bezdroża sportu...*, s. 33.

⁵⁷ M. Mylik, *Wprowadzenie do filozoficznej problematyki sportu*, [w:] *Drogi i bezdroża sportu...*, s. 79.

⁵⁸ P. Każmierczak, *op. cit.*, s. 84.

⁵⁹ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury...*, s. 59. Zapis graficzny zgodny z oryginałem.

wysokich wymagań. Na ten aksjologiczny aspekt zwraca uwagę Papież, przemawiając do sportowców w Elblągu:

Każdy rodzaj sportu niesie z sobą bogaty skarb wartości, które zawsze trzeba sobie uświadamiać, aby móc je urzeczywistnić. Ćwiczenie uwagi, wychowywanie woli, wytrwałość, odpowiedzialność, znoszenie trudu i niewygód, duch wyrzeczenia i solidarności, wierność obowiązkom – to wszystko należy do cnót sportowca. Zachęcam was, młodych sportowców, abyście żyli zgodnie z wymaganiami tych wartości, abyście w życiu byli zawsze ludźmi prawymi, uczciwymi i zrównoważonymi, ludźmi, którzy budzą zaufanie i nadzieję⁶⁰.

Podobnie o swojej aksjologii sportowców mówi Jan Paweł II podczas innego spotkania: „Niech ćwiczenia fizyczne będą częścią waszego poszukiwania wyższych wartości, które kształtują charakter i dają wam poczucie godności, sukcesu”⁶¹. W wielu wypowiedziach Papież zwraca uwagę na świat wartości, jaki jest związany z działalnością sportową. Porusza ten temat na stadionie w Rzymie w pierwszych latach pontyfikatu: „Dobrego sportowca – zaznacza – cechować musi uczciwość wobec siebie i innych, siła moralna bardziej i w większym stopniu niż siła fizyczna [podkreślenie – A.S.], wytrwałość, duch współpracy i poczucie społeczne, wspaniałomyślność, szlachetność, otwartość umysłu i serca, umiejętność dzielenia się”⁶².

Warto w tym cytacie zauważyć aluzję do łacińskiej sentencji, która jest dewizą Uniwersytetu Jagiellońskiego: *magis ratio quam vis*⁶³. Na podobne wartości Biskup Rzymu zwrócił uwagę podczas uroczystości Jubileuszu. Ukazał wówczas sport jako dogodną przestrzeń rozwoju wielu cnót, które sprzyjają kształtowaniu osobowości człowieka. Wśród nich wymieniał: lojalność, wytrwałość, przyjaźń, wspólnotę, solidarność⁶⁴.

Kultura sportowa przyczynia się – zdaniem Jana Pawła II – do budowania społeczeństwa, któremu bliskie są wartości humanistyczne, gdyż jest ważnym narzędziem integralnego rozwoju człowieka. Dzieje się tak wtedy, gdy kultura ciała łączy się z kulturą umysłową, moralną, duchową i społeczno-wspólnotową. Wychowanie fizyczne służy wówczas wychowaniu zwłaszcza młodego człowieka do świata wartości⁶⁵,

⁶⁰ Jan Paweł II, [Słowo po nabożeństwie czerwcowym – A.S.], Elbląg, 6 czerwca 1999, PDO, s. 1035.

⁶¹ Jan Paweł II, *Sport misją i świadectwem...*, s. 456.

⁶² Jan Paweł II, *Przemówienie do sportowców*, Rzym, 12 kwietnia 1984, IGPII, VII, 1, s. 1008.

⁶³ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone z okazji sześćsetcia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków, 8 maja 1997, PDO, s. 990. Niektóre źródła podają: *plus ratio quam*.

⁶⁴ Jan Paweł II, *Rachunek sumienia dla sportu. Homilia na mszy z okazji Jubileuszu*, Rzym, 29 października 2000, IGPII, XXIII, 2, s. 730.

⁶⁵ Por. S. Kowalczyk, *Personalizm aksjologiczny...*, s. 33.

a taki rozwój prowadzi do zacieśniania więzi międzyludzkich i okazuje się ważnym elementem otwarcia na inność drugiego. Jan Paweł II pogłębia ten temat, zwracając uwagę na wartości sportu widoczne na płaszczyźnie społecznej: „Poczucie braterstwa, wielkoduszność i szacunek dla ciała – stanowią z pewnością niezbędne cnoty każdego dobrego sportowca – przyczyniają się do budowy społeczeństwa, gdzie miejsce antagonizmów zajmuje sportowa rywalizacja, gdzie wyżej się ceni spotkanie niż konflikt, uczciwe współzawodnictwo, niż zawziętą konfrontację”⁶⁶.

Podsumowując refleksje dotyczące kultury sportowej jako drogi rozwoju człowieka-sportowca, warto podkreślić, że rozwój ten jest konsekwencją ludzkich wyborów i decyzji, które podejmuje się w poczuciu odpowiedzialności za siebie i za swą drużynę.

Antykultura – degradacja sportowca-osoby

Sport, jak każde inne zaangażowanie człowieka, może łączyć się także z niebezpieczeństwem degradacji osoby ludzkiej. Wszystkie pozytywne cechy sportu mają charakter tylko potencjalny, gdyż człowiek został obdarzony możliwością wyboru: może realizować wartości, ale również może ich nie realizować, wybierając świat antywartości, które go pomniejszają. Dlatego trzeba się zgodzić ze stwierdzeniem znawcy tematyki: „sport jest dla dobra człowieka, a nie dla sportu. Odwrócenie tej relacji prowadzi nieuchronnie do psychiczno-duchowej destrukcji człowieka, a niejednokrotnie także do jego wyniszczenia fizyczno-biologicznego”⁶⁷.

Dzieje się tak dlatego, że sport pod względem aksjologicznym nie jest obojętny. Z tego względu od wielu ludzi, zwłaszcza działaczy sportowych, trenerów, instruktorów, a także od lekarzy oraz tych, którzy finansowo wspierają sport, zależy, czy działalność sportowa będzie rozwijać najwznioślejsze ludzkie wartości, czy też będzie je niszczyć⁶⁸.

Różne są przejawy degradacji osoby ludzkiej. Widoczne są one między innymi w tym, że sportowiec jest traktowany przez innych jako środek do jakiegoś celu lub sam siebie tak traktuje. Taka postawa jest sprzeczna z normą personalistyczną. Tak jednak, niestety, się dzieje, gdy sportowiec bierze środki dopingujące, aby osiągnąć sukces. Innym przykładem lekceważenia normy jest sytuacja, w której zawodnicy lub ich opiekunowie, chcąc zdobyć złoty medal (zdobyć mistrzostwo, pobić rekord), pomijają wartości etyczne. Zaburzenie porządku aksjologicznego przejawia się w trak-

⁶⁶ Jan Paweł II, *Oblicze i dusza sportu...*, s. 726.

⁶⁷ S. Kowalczyk, *Personalizm aksjologiczny...*, s. 33.

⁶⁸ Zob. Z. Dziubiński, *Kościół rzymskokatolicki a kultura...*, s. 161.

towaniu sportowca jak narzędzia. Taka postawa jest niedopuszczalna w świetle normy personalistycznej, bo jest przejawem degradacji osoby-sportowca.

Papież, odnosząc się do tego typu zachowań, zwraca uwagę na ich negatywne konsekwencje:

Niestety w tego typu przedstawieniach – naucza – zostaje zachwiany sens sportu, w celach mu obcych lub zupełnie przeciwnych samej jego naturze. Zostaje on wówczas wykorzystany do innych celów, a co najgorsze, że tego typu manifestacje przyczyniają się do uwolnienia niecznych uczuć nienawiści, rywalizacji, a nawet zemsty, przekształcając w ten sposób miejsca i chwile rozrywki, radości i pogody ducha w miejsca strachu, zagrożenia oraz żałoby⁶⁹.

Jan Paweł II podczas spotkania ze sportowcami w Jubileuszowym Roku Odkupienia także zwraca uwagę na zagrożenia, jakie stoją przed światem sportu. Zwracając się do słuchaczy zgromadzonych w watykańskiej auli Pawła VI w Watykanie, przedstawił walory zaangażowania sportowego, a następnie wskazał na pewne niebezpieczeństwa stojące przed sportowcami: „Obok sportu, który pomaga człowiekowi, istnieje [...] inny sport, który mu szkodzi; obok sportu, który uszlachetnia ciało, istnieje sport, który je poniża i zdradza; obok sportu, który służy wzniosłym ideałom, jest też sport, który zabiega wyłącznie o zysk, obok sportu, który jednoczy, jest też sport, który dzieli”⁷⁰.

W tym fragmencie przemówienia, wygłoszonego podczas międzynarodowego sympozjum, Papież wykorzystał siłę kontrastu, aby z większą mocą oddziaływać na słuchaczy. Świadczy to o tym, że bardzo zależało mu, aby jego słowa zostały przyjęte i zapamiętane przez słuchaczy.

Jeden z komentatorów wyciąga ważne wnioski natury moralnej z nauczania papieskiego na temat sportu. Podkreśla on, że innym negatywnym skutkiem nadmiernego oddania się działalności sportowej – którą 29 października 2000 roku Jan Paweł II nazywa bałwochwalstwem – jest niszczenie zdrowia i życia. Zaangażowanie sportowe, któremu brakuje wymiaru etycznego, także może się przyczyniać do rozwoju próżności – u tych, którzy zwyciężyli – oraz zazdrości czy nawet nienawiści – u tych, którzy nie osiągnęli sukcesu⁷¹.

Innym problemem są dyscypliny ekstremalne, których ekstremalność związana jest z różnymi czynnikami, na przykład z niebezpiecznym otoczeniem – najczęściej przyrodniczym, niestandardowym wykorzystywaniem standardowego sprzętu czy też z postawieniem akcentu na wyposażenie technologiczne, a nie na osobę –

⁶⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie skierowane do członków Fundacji Luciano Re Cecconi*, Rzym, 29 stycznia 1980, IGPII, III, 1, s. 211.

⁷⁰ Jan Paweł II, *Oblicze i dusza sportu...*, s. 726.

⁷¹ Por. W. Gałązka, *op. cit.*, s. 122.

sportowca⁷². Mirosław Mylik, podejmując refleksję nad ryzykiem w sporcie, stawia retoryczne pytania: „Czy warto więc zabijać się i brać udział w ryzykownych wyścigach Formuły I, bądź w innych niebezpiecznych wyczynach sportów ekstremalnych? [...] Czyż wreszcie w ten jedyny sposób możemy siebie zrealizować bądź nas samych sprawdzić!?”⁷³.

We wszystkich dyscyplinach należących do grupy „sportów zwiększonego ryzyka” odchodzi się od przykazania „nie zabijaj”, stosuje się bowiem zasadę cel (dobry sam w sobie, jakim jest aktywność sportowa) uświęca środki (są zbyt ryzykowne dla zdrowia i życia)⁷⁴. To wszystko stawia pod znakiem zapytania etyczny charakter sportów ekstremalnych. Można uznać, że sport ekstremalny jest jednym z przejawów bezdroży współczesnego sportu, o których pisał Stanisław Kowalczyk: „Bezdroża współczesnego sportu zwłaszcza zawodowego i olimpijskiego są konsekwencją zagubienia personalistycznej hierarchii wartości”⁷⁵. Ten sam autor, podejmując temat zagrożeń i deformacji współczesnego sportu, stwierdza, że są one skutkiem depersonalizacji i dehumanizacji sportu. W sytuacji, gdy zapomina się, że przedmiotem aktywności sportowej jest zawsze człowiek-osoba, wówczas sportowiec jest traktowany instrumentalnie. Zaangażowanie sportowe wtedy go nie rozwija, lecz prowadzi do zniszczenia w wymiarze psychicznym, aksjologicznym, a niejednokrotnie także – fizycznym⁷⁶.

Zakończenie

Zmagania między kulturą a antykulturą w świecie sportu są wyrazem innej, szerszej rzeczywistości, jaką jest walka dobra i zła, która toczy się w każdej dziedzinie ludzkiego życia. W tym też kontekście warto odczytać słowa Wojciecha Lipońskiego: „Nawet jeśli na stadionie pojawiają się raz po raz oszuści [...], łapówkarze [...] a nawet przestępcy [...], to przecież wyjątkowo ostro odczuwamy, że zasady ich postępowania nie są zasadami olimpijskimi [...], jaskrawo naruszają elementarne zasady olimpijskiego *fair play*. Tak jaskrawo, że lepiej niż kiedykolwiek wcześniej dostrzegamy, co jest uczciwe, a co jest naruszeniem zasad uczciwości. Dopóki ostro to widzimy – idei olimpijskiej nie grozi upadek”⁷⁷.

Jan Paweł II przez całe życie był wierny temu przekonaniu, że sport jest ważną i cenną dziedziną ludzkiej kultury, a ona – jeśli szanuje osobową godność człowie-

⁷² Por. J. Lipiec, *Filozoficzno-kulturowe podłoże sportu*, [w:] *Sport na przełomie tysiącleci...*, s. 109.

⁷³ M. Mylik, *Ryzyko w sporcie*, [w:] *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, s. 157.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 156; zob. też Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, Rzym 1993, p. 78.

⁷⁵ S. Kowalczyk, *Personalizm aksjologiczny...*, s. 33.

⁷⁶ Por. *idem*, *Sport w świetle...*, s. 54.

⁷⁷ W. Lipoński, *Olimpizm dla każdego*, s. 199.

ka – prowadzi do rozwoju człowieka. Postulat Papieża, który widział zagrożenia idei olimpijskiej i kultury fizycznej, dobrze oddają słowa Kowalczyka: „Warunkiem rehumanizacji jest personalistyczna koncepcja człowieka, która akcentuje potrzebę łączenia kultury fizycznej z kulturą umysłowo-moralną. Sport nie może ignorować, czy tym bardziej naruszać podstawowych wartości ludzkich: prawdy, dobra i piękna”⁷⁸.

Te trzy wartości często bywają postrzegane w perspektywie teologicznej, gdyż mogą być odnośzone do Boga⁷⁹. Były one także bliskie Papieżowi, który działalność sportową – jak każde inne zaangażowanie człowieka – postrzegał w perspektywie wiary. Zdaniem Biskupa Rzymu, istnieje związek kultury fizycznej z chrystocentryczną wizją sportu i dlatego można mówić o chrześcijańskim sensie zaangażowania sportowego⁸⁰. Jan Paweł II w swoim nauczaniu – jak zauważa Andrzej Szyszko-Bohusz – dokonał teologicznej rehabilitacji i nobilitacji ludzkiego ciała, w związku z tym także działalności sportowej. Papież wskazuje na jej najgłębszy sens teologiczny, a nie tylko kulturowy. Sens teologiczny pozwala postrzegać sport w kontekście najwyższych wartości chrześcijańskich⁸¹. Na teologiczny wymiar zaangażowania sportowego wskazują bezpośrednio słowa modlitwy, którymi Papież zwrócił się do Jezusa Chrystusa podczas obchodów Jubileuszu sportowców: „Panie Jezu Chryste, pomagaj sportowcom być Twoimi przyjaciółmi i świadkami Twojej miłości. Pomagaj im wkładać tyle samo wysiłku w osobistą ascezę co w sport; wspomagaj ich w dążeniu do harmonijnej spójnej jedności ciała i duszy”⁸².

Natomiast papieskie odwołania do listów św. Pawła pozwalają widzieć sport w perspektywie biblijnej oraz transcendentnej. Cytowany bowiem Apostoł Narodów posługuje się przykładami zaczerpniętymi ze sportu, aby wskazać drogi duchowego rozwoju chrześcijanina i cel jego życia – zbawienie wieczne⁸³.

⁷⁸ S. Kowalczyk, *Sport w świetle...*, s. 60.

⁷⁹ Biblia wskazuje na Boga jako źródło prawdy, dobra i piękna: „Ja jestem drogą i PRAWDĄ i życiem” (J 14,6); „Nikt nie jest DOBRY tylko sam Bóg” (Mk 10,18; Łk 18,19); „Jeżeli urzeczeni ich PIĘKNEM, wzięli je za bóstwa, winni byli poznać, o ile wspanialszy jest ich Władca, stworzył je bowiem Twórca PIĘKNOŚCI [...]. Bo z wielkości i PIĘKNA stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Twórcę. (Mdr 13,3-5) [wszystkie podkreślenia moje – A.S.]. Cytaty z Biblii Tysiąclecia (*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, red. A. Jankowski, Poznań 2003).

⁸⁰ Z. Dziubiński, *Jan Paweł II – siewca prawdy. Dobra i miłości*, [w:] *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, s. 34.

⁸¹ Zob. A. Szyszko-Bohusz, *Sport jako kulturowa rzeczywistość w wymiarze transcendentnym*, [w:] *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, s. 349.

⁸² Jan Paweł II, *Rachunek sumienia dla sportu. Jubileusz sportowców*, Rzym, 29 października 2000, IGPII, XXIII, 2, s. 732.

⁸³ Por. Jan Paweł II, *List do młodych...*, passus zatytułowany: *Młodość jako wzrastanie*.

ANTHROPOLOGICAL AND CULTURAL ASPECT OF SPORT IN TEACHING OF JOHN PAUL II

Summary

The article titled *Antropological and cultural aspect of sport in teaching of John Paul II* begins with reflection upon personalistic concept of human being by Karol Wojtyła – John Paul II, as well as with his own sport activities. Human being, according to the pope, is above all a person. Thus, as the respective author reasons, sport that helps to improve oneself is important part of human life. The author uncovers didactical aspect of sport as the Bishop of Rome often took time to address it, speaking mostly to young people. In both parts of the article one can see clear antinomy that exists in culture of sport: culture – possibility to improve; anti-culture – danger of abasement of human person. The conclusion includes also theological aspect of personal involvement of human being in sport activities.